

XXIV Niedziela okresu zwykłego (A)

Tekst Ewangelii (Mt 18,21-35): Wtedy Piotr zbliżył się do Niego i zapytał: «Panie, ile razy mam przebaczyć, jeżeli mój brat wykroczy przeciwko mnie? Czy aż siedem razy?» Jezus mu odrzekł: «Nie mówi ci, że aż siedem razy, lecz aż siedemdziesiąt siedem razy. Dlatego podobne jest królestwo niebieskie do króla, który chciał rozliczyć się ze swymi sługami. Gdy zaczął się rozliczać, przyprowadzono mu jednego, który mu był winien dziesięć tysięcy talentów. Ponieważ nie miał z czego ich oddać, pan kazał sprzedać go razem z żoną, dziećmi i całym jego mieniem, aby tak dług odzyskał. Wtedy sługa upadł przed nim i prosił go: "Panie, miej cierpliwość nade mną, a wszystko ci oddam". Pan ulitował się nad tym sługą, uwolnił go i dług mu darował.

Lecz gdy sługa ów wyszedł, spotkał jednego ze współsług, który mu był winien sto denarów. Chwył go i zaczął dusić, mówił: "Oddaj, co winien!" Jego współsługa upadł przed nim i prosił go: "Miej cierpliwość nade mną, a oddam tobie". On jednak nie chciał, lecz poszedł i wtrącił go do więzienia, dopóki nie odda długu.

Współsłudzy jego widząc, co się działo, bardzo się zasmucili. Poszli i opowiedzieli swemu panu wszystko, co zaszło. Wtedy pan jego wezwał go przed siebie i rzekł mu: "Sługo niegodziwy! Darowałem ci cały ten dług, ponieważ mnie prosiłeś. Czy więc i ty nie powinieneś być ulitowany siłą nad swoim współsługą, jak ja ulitowałem siłą nad tobą?" I uniesiony gniewem pan jego kazał wydać go katom, dopóki mu całego długu nie odda. Podobnie uczyni wam Ojciec mój niebieski, jeżeli każdy z was nie przebaczy z serca swemu bratu».

«Ile razy mam przebaczyć?, jeśli mój brat wykroczy przeciwko mnie?»

Rev. P. Anastasio URQUIZA Fernández MCIU

(Monterrey, Meksyk)

Dzisiaj w Ewangelii Piotr pyta Jezusa o konkretną sprawę, która nadal zalega w sercach wielu ludzi: pyta o granicę przebaczenia. Odpowiedź: nie ma takiej granicy, «Nie mówi ci, że a siedem razy, lecz a siedemdziesiąt siedem razy» (Mt 18,22). Aby to wyjaśnić, Jezus posługuje się przypowieścią. Pytanie króla oddaje sens przypowieści: «Czy więc i ty nie powinieneś być ulitowaś się nad swoim współśluzem, jak ja ulitowałem się nad tobą?» (Mt 18,33).

Przebaczenie jest darem, łaską, która pochodzi z miłości i miłosierdzia Boga. Dla Jezusa, przebaczenie nie ma granic, tak dugo jak skrucha jest szczerą i prawdziwą. Ale wymaga otwarcia serca na nawrócenie, czyli działania wobec innych według Bожych kryteriów.

Poważny grzech oddziela nas od Boga (por. Katechizm Kościoła Katolickiego nr. 1470). Zwykłym sposobem otrzymania od Boga wybaczenia tego ciężkiego grzechu jest sakrament pokuty, a akt penitenta, który je koronuje, to zadośćuczynienie. Właśne czyny, które manifestują zadośćuczynienie są oznaką osobistego zobowiązania —które chrześcijanin przyjmuje przed Bogiem— aby rozpocząć nowe życie, naprawiając możliwe szkody wyrządzone bliźnim.

Nie istnieje odpuszczenie grzechów bez żadnego rodzaju zadośćuczynienia, którego celem jest: 1. Uniknięcie podobnych w inne poważniejsze grzechy; 2. Odrzucenie grzechu (ponieważ kary zadośćuczynienia są jak hamulec i czyni penitenta ostrożniejszym i czujniejszym); 3. Usunięcie czynami cnotliwymi złych nawyków podejmowanych w złym sposobie życia; 4. Upodabnianie się do Chrystusa.

Jak tłumaczył święty Tomasz z Akwinu, człowiek jest dłużnikiem Boga za otrzymane dobrodziejstwa, i za popełnione grzechy. Za to pierwsze powinien oddawać Mu cześć i dziękczynienie; a za drugie, zadośćuczynienie. Człowiek z przypowieści nie chciał uczynić tego drugiego, dlatego przegnął na siebie niemożliwość otrzymania przebaczenia.